

# Wystawa pt. **Gdzie Turoń chodzi...** - rzecz o dawnych rzemieślnikach.



## gdzie **TURON** chodzi... – rzecz o dawnym kołędowaniu

Boże Narodzenie, zwane Godniami Świętami, stanowiło ważny element zimowego cyklu obrzędowego. Uroczystościom kościelnym, odbywającym się

w tym okresie, towarzyszyły ludowe zwyczaje i praktyki obrzędowe mające na celu zapewnienie urodzaju i zdrowia oraz długiego życia mieszkańcom dawnej wsi. Dobre życie, urodzaj i zdrowie na cały nadchodzący rok zapewniały odwiedziny licznych grup kołędników. Już od św. Szczepana chodzili oni po wsi z gwiazdą, szopką kukiełkową, z turońcem, z Kubą (kolęda pasterska), czy też z Herodem.

Wystawa prezentuje wizytę grupy kołędniczej z maskarą – **TURONIEM** inaczej zwanym *byckiem*. Ten rodzaj kolędy miał na celu głównie symboliczne obudzenie życia w umierającej na czas zimy przyrodzie.

Wizyta takich kołędników miała charakter parateatralny, gdzie obok śpiewanych powszechnie kolęd i pastorałek, wygłaszanych rymowanych życzeń i oracji poszczególne postacie odgrywały swoje role. Spotkaniu towarzyszyła atmosfera ogólnej wesołości, poruszenia. Aktorami widowiska byli zwykle młodzi mężczyźni przebrani za dziada, Żyda, turońca oraz muzykanci. Turoń wprowadzony do izby tańczył, skakał, straszył dzieci, po

czym w pewnym momencie padał bez życia. Przestraszony dziad próbował go natomiast ożywić stosując różnorakie środki magiczne – w tym okadzanie dymem, palenie nad maszką włosów wyrwanych wcześniej z głów córek gospodarza. Przy czym turoń ożywał zwykle dopiero napojony święconą wodą. Przebierańcy w podzięcie za kolędę otrzymywali zwykle owies (nawet 30-32 litrów) a później też pieniądze oraz częstowani byli kołaczem i wódką.

Na dawnej wsi powszechnie wierzono w sprawczą moc kolędy, w jej wpływ na przyszłoroczne urodzaje, bo **gdzie turoń chodzi tam żytko rodzi, gdzie jego stopy tam będą kopy.**

*„Przyśliśmy do was po kolendzie  
Niech wam to przikre nie bendzie  
a cy bendzie cy nie bendzie  
to my do was przyśli po kolendzie  
Pan Jezus sie narodził  
Sam po kolendzie chodził  
A my ludzie grzyśni  
Tyż do was po kolendzie przyśli  
Przyślimy po kolendzie do was na ten Nowy Rok  
Żeby sie wam darzyła psenicka i groch  
żeby sie darzyły gąski siedlate, kury cubate  
Konie z białymi nogami  
Żebyście orali styroma pługami,  
Jak nie styroma to trzoma,  
A jak nie trzoma to dwoma*

*A jak nie trzoma to dwoma  
Jak nie dwoma to jednym,  
ale czym godnym – dej Boże”*

Tekst wstępu do kołedy życzącej zapisany w 1971 r. w  
Lubomierzu – MOR Arch – 177, s. 4-5.

tekst Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka

Kuratorki i autorki wystawy: Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka i  
Natalia Klęsk

```
ngg_shortcode_0_placeholder"      order_by="sortorder"  
order_direction="ASC"              returns="included"  
maximum_entity_count="500"]
```